

III. KRONIKA

KONFERENCJA: SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE I JEGO REPREZENTACJA W UJĘCIU PORÓWNAWCZYM (1493-1993)

Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego oraz Towarzystwo Historyczne zorganizowały z okazji 500-lecia Sejmu polskiego w dniach 6-8 maja 1993 r. w Piotrkowie Trybunalskim i Sulejowie konferencję międzynarodową nt. *Społeczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja w ujęciu porównawczym (1493-1993)*. Sponsorem konferencji była Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Istotną pomoc okazały Muzeum Regionalne oraz Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, przygotowując w szczególności interesującą wystawę poświęconą polskiemu sejmowaniu. Jej zwiedzanie poprzedziło rozpoczęcie obrad, których pierwsza część w dniu 6 maja toczyła się w salach Muzeum¹.

Obrady otworzył Dyrektor IHP UW prof. Michał Pietrzak, witając licznie przybyłych gości, w tym senatorów i posłów ziemi piotrkowskiej, przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych Piotrkowa Trybunalskiego, reprezentantów miejscowego środowiska kulturalnego oraz uczestników konferencji, wśród nich 6 uczonych z zagranicy (prof. prof. Luis Antón z Hiszpanii, Timothy Byrnes z USA, Hans Henning Hans z RFN, Natalia Jakowenko z Ukrainy, Mécislovas Jučas z Litwy, Michael G. Müller z Italii).

Podczas pierwszego posiedzenia referaty wygłosili: prof. Juliusz Bardach (Warszawa), *Naród polityczny i jego przemiany (1493-1993)* oraz prof. Janina Zakrzewska (Warszawa), *Sejm III Rzeczypospolitej*.

Ożywiona dyskusja skoncentrowała się na zagadnieniu pojęć „naród polityczny” i „społeczeństwo obywatelskie”, ich przekształceń na przestrzeni wieków, na problemie wzajemnych relacji tych struktur, wreszcie na roli wyborów parlamentarnych 1989 r. oraz funkcjonowaniu Sejmu X kadencji (czerwiec 1989-1991). W sporze o adekwatność pojęcia narodu politycznego prof. Stanisław Russocki (Warszawa), upominając się o uwydatnienie jego integracyjnej roli w szlacheckiej Rzeczypospolitej, sformułował pogląd, że w XIX i XX w. można używać tego terminu jedynie na określenie elit politycznych. Inaczej widział to prof. Stanisław Salmonowicz (Toruń). Uznając zasadność stosowania pojęcia narodu politycznego także w epokach późniejszych, zastrzegł, iż traktować je należy jako określenie podstaw społeczno-politycznych systemu rządów przede wszystkim parlamentarnych, więc z wyłączeniem systemów totalitarnych. Prof. Andrzej Ajnenkiel (Warszawa) wypowiedział się za ujmowaniem pojęcia narodu politycznego w dwojakim sensie: z jednej strony jako *pays légal*, więc w kategoriach istniejących struktur stanowych czy cenzusowych, z drugiej — *à la française*, przyjmując, iż tożsama z pojęciem obywatelstwa *nationalité* oznacza przynależność do narodu

¹ Niniejsze sprawozdanie podając tylko tytuły referatów, skupiło całą uwagę na dyskusji. Streszczenie w kilku zdaniach treści referatów minęłoby się z celem, zwłaszcza, że przygotowuje się ich publikację w formie książkowej. Wachlarz poglądów wyrażanych w dyskusji, argumenty i uwagi polemiczne, dowodzą żywego zainteresowania problematyką łączącą przeszłość z teraźniejszością, stanowiąc też projekcję *pro futuro*.

będącego podmiotem władzy w państwie. Powszechność tego drugiego ujęcia w konstytucjonalizmie okresu międzywojennego znalazła wyraz w konstytucji polskiej z 1921 r.

Prof. **Stanisław Grodziski** (Kraków) przyjmując sam termin, upomniał się o kwestię istnienia tej struktury w granicach oraz poza granicami państwa. Przypominając funkcjonowanie sejmików exulanczkich w I Rzeczypospolitej oraz wybory dodatkowe przedstawicieli tzw. ziem zabranych w toku powstania listopadowego, zaakcentował aktualność problemu także po II wojnie światowej oraz potrzebę, służących dawnym obywatelom polskim i ich potomkom, adekwatnych rozwiązań prawnych w III Rzeczypospolitej.

Problem składu narodu politycznego, ale też konieczność badania mechanizmów, które rządziły przekształceniami i rozwojem tej struktury podjął prof. **Kazimierz Orzechowski** (Wrocław). Jako zasadnicze zagadnienie określił potrzebę uwzględniania procesu włączania do narodów politycznych i ich reprezentacji parlamentarnych stanu trzeciego. I na przykładzie zgromadzeń stanów śląskich podkreślił wpływ reprezentantów miast na funkcjonowanie tych instytucji, akcentując też znaczenie mieszczan-prawników w kształtowaniu decyzji, procedur i uchwał parlamentarnych.

J. Bardach godząc się z postulatem doceniania integracyjnej roli narodu politycznego w dawnej Rzeczypospolitej, odrzucił możliwość ograniczenia tego pojęcia tylko do elity władzy. W aspekcie rozszerzenia składu narodu politycznego podkreślił, że zarówno znana maksyma opata Sieyès'a, jak programy mieszczańskie schyłku XVIII i większej części XIX w. dowodziły dążności do parlamentaryzmu cenzusowego, nie zaś pochodzącego z wyborów powszechnych. Zmiany w kierunku demokratyzacji rozbijały sztywne struktury dziedziczne. Dotyczyły one przede wszystkim zmian kryteriów uprzywilejowania: z dziedzicznego na majątkowe. **J. Bardach** opowiedział się za uznaniem roszczeń do praw politycznych obywateli II Rzeczypospolitej i ich potomków, acz podkreślił, podobnie jak uczyniła to **J. Zakrzewska**, złożoność materii.

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego to drugi główny wątek dyskusji, zresztą nie tylko w tej części obrad. I tu starły się odmienne poglądy i opcje. **A. Ajnenkiel** postawił tezę, iż można o tej strukturze mówić tylko w aspekcie przeciwstawiania się narzuconym, nie akceptowanym przez obywateli instytucjom i strukturom państwowym przy jednoczesnym zastępowaniu ich nowymi, prawnie i faktycznie nieokreślonymi formami aktywności społecznej. Takie rozumienie tego terminu nie znalazło akceptacji u pozostałych dyskutantów, w tym u **J. Bardacha**, który przypominał, iż pojęcie to, przywoływany przez **A. Ajnenkiel**a, **Edward Abramowski** przejął z literatury francuskiej, gdzie funkcjonuje jako *la société civique*, a znane było w XIX w. także rosyjskim liberałom pod pojęciem *гражданского общества*. **J. Bardach** podkreślił, iż w założeniach społeczeństwa obywatelskiego leży jego funkcjonowanie właśnie wtedy, gdy ma warunki do pozytywnego działania, a działając przeciw reżimom absolutystycznym czy autorytarnym walczy o ich stworzenie, o prawo do samorealizacji. **J. Zakrzewska** uznając, w ślad za **K. Orzechowskim**, iż społeczeństwo obywatelskie powstawało w toku rewolucji francuskiej, podniosła, iż przesłaniem tej struktury jest uznanie obywatela za podmiot, który przestaje być poddanym, przy tym wszystkim jedno, czy władzy obcej, czy własnej, autorytarnej. Przywołała też **Dante**go: „Powiedz, cóż byłoby dla człowieka gorszego na ziemi, niż jeśli nie byłby obywatelem?”. **M. Pietrzak** uznając przydatność pojęcia społeczeństwa obywatelskiego w badaniach nad parlamentaryzmem, zaakcentował, iż tylko instytucje demokratyczne mogą ukształtować jednostkę jako obywatela świadomego nie tylko swoich praw, ale i obowiązków wobec wspólnot politycznych.

Kwestią żywo dyskutowaną stała się też ocena Konstytucji 1935 r. **A. Ajnenkiel** zakwestionował krytyczną opinię **J. Bardacha**, podkreślając, iż podobnie jak Konstytucja marcowa 1921 r. i ta druga z prawnego punktu widzenia nie odchodziła od traktowania narodu w kategoriach polityczno-państwowych, co zakładało równość obywateli niezależnie od pochodzenia, wyznania, języka. Niebezpieczne były konstrukcje elitarystyczne, głównie **Walerego Ślawnika**, odrzucone, a przynajmniej wyraźnie okrojone przez **Józefa Piłsudskiego**, a po śmierci **Marszałka** — załamanie rozwiązań konstytucyjnych przez założenia ideowo-polityczne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Godząc się z **A. Ajnenkiem** co do faktu, którego nie kwestionował, iż Konstytucja kwietniowa stała na stanowisku narodu państwowego, **J. Bardach** stwierdził, iż wskazywane wyłomy w tej materii jakimi byłby sposób kształtowania ówczesnego Senatu oraz ordynacja wyborcza z 1935 r., uniemożliwiały swobodne wysuwanie kandydatów, a przez to i powoływanie parlamentu jako reprezentacji narodu.

W tym rozumieniu Konstytucji kwietniowej nie da się obronić, ani upatrywać w niej modelu na przyszłość. J. Zakrzewska podkreśliła, iż zasady egalitaryzmu przekreślono w wielu artykułach tej konstytucji, czego nie może przysłaniać jej fakt przydatności w czasie II wojny światowej, gdy miała znaczenie dla utrzymania ciągłości państwa polskiego. Władze emigracyjne jeszcze za życia Władysława Sikorskiego przystąpiły jednak do opracowania nowej ustawy zasadniczej, co ma znaczącą wymowę dla jej oceny.

Wiele uwagi w toku obrad poświęcono też zagadnieniu partycypacji obywateli w życiu politycznym. S. Salmonowicz wskazał na „paradoks” równoległe zachodzących procesów: z jednej strony formalnego rozszerzenia się zakresu narodu politycznego, z drugiej — faktycznego zawężenia, wynikającego z kryzysu partycypacji uprawnionych w życiu społeczno-politycznym, co uwidoczniło się w końcu lat 20-tych, a następnie współcześnie. A. Ajnenkiel i M. Pietrzak zaakceptowali potrzebę rozszerzenia badania udziału obywateli w życiu publicznym poza uczestnictwem w wyborach parlamentarnych, przez objęcie nim różnych form aktywności, w szczególności samorządowej, spółdzielczej i społeczno-organizacyjnej. Dr Stanisław Rogowski (Wrocław) przywołując poruszaną parokroć kwestię zmniejszenia się frekwencji wyborczej w 1991 r. w stosunku do 1989 roku, podkreślił rozdział między formalno-polityczną rangą społeczeństwa a merytoryczną wartością politycznej świadomości społecznej. Wynika to, jego zdaniem, z poważnej trudności identyfikacji ideowej znacznej części obywateli obok wpływu krytycznie ocenionej przez J. Zakrzewską ordynacji wyborczej.

J. Zakrzewska podniosła, że jej krytyka ordynacji nie wynikała — jakby sugerować mogła wypowiedź S. Rogowskiego — z przeciwstawiania się zasadzie proporcjonalności. Negatywny wpływ ordynacji na mechanizmy wyborcze to wynik jej złożoności, niezrozumiałości nawet dla komisji wyborczych, acz nie było to jedynym źródłem osłabienia aktywności obywatelskiej. Ewolucja parlamentaryzmu w czasach najnowszych wskazuje, iż po I wojnie światowej wystąpiła swoista fascynacja instytucjami przedstawicielskimi, na co zwracał uwagę S. Salmonowicz, potem nastąpił regres, a po II wojnie i obecnie, ponowny renesans. Trzeba jednak zaakcentować, że społeczeństwo obywatelskie może funkcjonować tylko w systemie demokratycznym.

W drugiej, popołudniowej części obrad 6 maja, toczących się w zabytkowym hotelu „Poklasztorze” w Sulejowie, referaty wygłosili: prof. Stanisław Russocki (Warszawa), *Geneza Sejmu polskiego*; prof. Luis Gonzales Antón (Saragossa), *Génesis de l' Etat en Espagne et résistances des élites. Fernand le Catholique et les institutions d'Aragon*; prof. Wacław Uruszczak, *Sejm walny w epoce „Złotego Wieku” (1493-1569)*.

W toku podjętej dyskusji skoncentrowano się na potrzebie i możliwości prowadzenia badań komparatystycznych nad dziejami hiszpańskich Kortezów i polskiego sejmu (S. Salmonowicz, S. Russocki), następnie w kontekście genezy polskiego parlamentu upomniano się o uwzględnienie także wkładu uczonych niemieckich (prof. Janusz Małek — Toruń), wreszcie skupiono się na kwestii Prus Królewskich i reprezentacji stanów pruskich, wskazując na jakościowe przemiany tej reprezentacji zachodzące na przełomie XV-XVI w. (J. Małek, S. Russocki, W. Uruszczak). Jednym z wątków dyskusji stała się wywołana przez J. Małkę rola druku w XVI w., którego znaczenie — jak przyznał W. Uruszczak — było ogromne w rozwoju kultury w ogóle, jak i kultury prawnej. Druk służył upowszechnianiu znajomości prawa, sprzyjał też kształtowaniu w społeczności szlacheckiej postaw autentycznego zaangażowania politycznego. W szczególności tzw. listy sejmowe, zawierające uzasadnienie zwołania sejmu, potrzeby określonych uchwał, miały do spełnienia istotne zadania.

W dniu 7 maja w części przedpołudniowej referaty zaprezentowali: prof. Henryk Olszewski (Poznań) — *Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów*; prof. Zofia Ziełińska (Warszawa) — *Sejm Czteroletni*; prof. Michał G. Müller (Florencja) — *Wielkie miasta Prus Królewskich wobec polskiego parlamentaryzmu po Unii lubelskiej*.

W toczącej się następnie dyskusji problemem ogólnej natury było zróżnicowanie podejścia do materii parlamentarnych między historykami *tout court* a historykami prawa. Akcentując konieczność odchodzenia tych drugich od normatywno-istytucjonalistycznej wizji dziejów parlamentaryzmu na rzecz badania także społeczno-politycznych mechanizmów rządzących jego rozwojem, podkreślano, iż nie znajduje ciągle dostatecznego zrozumienia u innych (prof. Jacek Staszewski — Toruń, dr hab.

Jan Dziegielewski — Warszawa). Ocenę tę złagodzili następnie **J. Bardach**, **W. Uruszczak** oraz **dr Andrzej B. Zakrzewski** (Warszawa), uznając w pełni postulat łączenia obu opcji badawczych.

Warsztatu historycznego dotyczyło dyskutowane zagadnienie badań komparatystycznych, których walory poznawcze oraz potrzebę rozwijania podkreślali — w kontekście wyróżniających się referatów **H. Olszewskiego** oraz **M. Müllera** — **J. Bardach**, prof. **Anna Filipczak-Kocur** (Opole), **J. Staszewski**, **Z. Szcząska** oraz **W. Uruszczak**.

W nawiązaniu do wątku porównawczego, podkreślano, iż tak uchwały sejmu 1493 r., jak i odnotowane bezpośrednie kontakty między szlachtą węgierską i polską, a nie tylko między ich elitami politycznymi, umacniają tezę o wpływie węgierskiego parlamentaryzmu na model sejmu polskiego (**J. Bardach**, **W. Uruszczak**, **A.B. Zakrzewski**).

Kolejny wątek ogólny w dyskusji to problem periodyzacji dziejów polskiego sejmowania. W kontekście 1493 r. oraz toczącego się sporu wokół daty powstania dwuizbowego sejmu polskiego zaakcentowano niemal już powszechną zgodę wśród badaczy na taką cezurę, wobec faktu, iż udział posłów ziemskich stał się od 1493 r. obowiązującą regułą (**J. Bardach**). Kontynuacją tego wątku było podjęcie kwestii znaczenia daty 1569 r. **W. Uruszczak** upominając się — w myśl tytułu swego referatu — o uznanie cezury 1569 r., postulował w kontekście znanej tezy **Konstantego Grzybowskiego** o negatywnym wpływie unii lubelskiej na skład i funkcjonowanie sejmu, rozwinięcie badań nad tą kwestią. Przyjmując ważkość 1569 r. w dziejach polskiego sejmowania, akcentowano złożoność przemian po Unii lubelskiej, wyrażającej się m.in. w niejednoznaczności postaw i zachowań poszczególnych parlamentarzystów, także proveniencji magnacko-litewskiej (**H. Olszewski**, **Z. Zielińska**).

Dyskusja objęła też problem znaczenia doktryny i teorii w badaniach nad historią parlamentaryzmu (**Z. Szcząska**, **Z. Zielińska**), a w tym kontekście możliwości i potrzebę wielopłaszczyznowego rozwijania oraz dopełniania teorii reprezentacji, potwierdzone przez referat **H. Olszewskiego** (**K. Orzechowski**).

Spór wywołała idea sejmu konnego. Podkreślano więc konieczność rozpatrywania jej — podobnie jak sejmów elekcyjnych — w kontekście walki między zasadą reprezentacji i zasadą udziału szlachty *virilim* w sprawach publicznych. Zwracano też uwagę na ujmowanie tej konstytucji jako wyraźnego programu politycznego, za którym stały określone siły polityczne (**J. Bardach**, **H. Olszewski**). Przecistawiono temu pogląd, wedle którego sejm konny może być rozpatrywany wyłącznie w kategoriach nie zrealizowanej idei, *sui generis* złudzenia, „wiary dla zaspokojenia sumienia”, problem raczej o politycznym niż prawnoustrojowym znaczeniu (**J. Staszewski**).

W centrum uwagi dyskutantów stanął problem konstrukcji szlacheckiego państwa prawnego, określenia miejsca i wzajemnych relacji między stanami sejmującymi, ich wpływu na funkcjonowanie i przemiany sejmu w Królestwie Polskim, potem w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Obok tego poruszono kwestię wpływu różnych grup społecznych, w tym także pozostających poza obrębem narodu politycznego, na decyzje sejmowe. Podkreślano w szczególności odmiennosć funkcji spełnianych przez króla, senatorów i posłów jako czynników kształtujących oblicze sejmu. Była mowa o przecenianiu w historiografii z jednej strony roli szlachty i jej reprezentantów, z drugiej zaś — pozycji monarchy przy wynikającym stąd zapoznawaniu znaczenia ścierania się różnych sił i opcji, decydujących o zmienności w funkcjonowaniu demokracji szlacheckiej, wreszcie akcentowano negatywny obraz polskiego sejmu zagranicą. Spierano się o wpływ braku wyraźnie zakreślonych kompetencji i ich rozdziału pomiędzy Izbę Poselską i Senat, o znaczenie regulaminów sejmowych przy jednoczesnym uznaniu, iż nie zawsze regulacje prawne przynosiły pozytywne rezultaty. Upominano się wreszcie o odejście od ujmowania takich instytucji jak *limita* czy *liberum veto* wyłącznie w kontekście ich formalnego obowiązywania i głównych przesłanek załamania się polskiego sejmowania (**J. Dziegielewski**, **A. Filipczak-Kocur**, **H. Olszewski**, **J. Staszewski**, **W. Uruszczak**, **A. B. Zakrzewski**, **Z. Zielińska**).

W kontekście pojęcia społeczeństwa obywatelskiego jako podstawowy dylemat stawiano zagadnienie istnienia czy tworzenia się dopiero tej struktury w czasach Sejmu Czteroletniego. Akcentowano potrzebę ustalenia wyznaczników określających poziom „uobywatelniania” mieszczań, w znacznie mniejszej mierze chłopów u schyłku XVIII stulecia i początkach XIX w. (**J. Staszewski**), dopatrywano się czynników sprawczych kryzysu parlamentarnego w załamaniu się postaw

obywatelskich wśród szlachty i jej reprezentantów, ale też w działaniach senatorów (J. Dziegielewski, A. Filipczak-Kocur). Upatrując istotę obywatelskości w poczuciu odpowiedzialności za państwo i jej związek z demokracją, stwierdzano, iż owa obywatelskość ma metrykę wcześniejszą o kilka wieków niż Sejm Czteroletni, ale też podkreślono dokonanie w tym czasie ważkiego poszerzenia grupy obywateli przez częściowe włączenie mieszczan i podjęcie nieśmiałyłch kroków w kwestii chłopów (Z. Zielińska). Uznając za bezzasadny powrót do sporów toczonych w XIX w. w poszukiwaniu jednej, głównej przyczyny kryzysu polskiego sejmowania, postulowano poszerzenie badań przy założeniu istnienia na każdym etapie regresu zróżnicowanych jego przesłanek (H. Olszewski).

Sporną okazała się również ocena dokonań Sejmu Wielkiego i jego funkcjonowania. Podnosząc „otwartość” dzieła tego Sejmu, dopełnianie, konkretyzowanie, ale i znaczące modyfikowanie ram ustrojowych zakreślonych Ustawą Rządową 3 maja 1791 r. przez dalsze ustawy m.in. w kwestii trójpodziału władzy, odmienność polskiej konstytucji w stosunku do ustawy zasadniczej USA, przeciwstawiano się modernizowaniu materii historycznej (Z. Szcząska). Z drugiej strony podtrzymując tezę o przełomowym znaczeniu Ustawy Rządowej 3 maja, mimo jej otwartego charakteru i późniejszego korygowania w kierunku republikanizmu, podkreślano, że w XVIII w. ideologia — zmierzając do republikańskiej ustroju — zdominowała w poważnym stopniu próby wyjścia prowadzącego z inercji (J. Staszewski, Z. Zielińska).

W kontekście Konstytucji 3 maja podjęto też kwestię oceny stanowiska sejmików z lutego 1792 r. Negując jednoznaczność entuzjazmu sejmików wobec Ustawy Rządowej, podkreślano odmienność nastrojów i postaw między Warszawą i prowincją oraz tworzenie się mitu Konstytucji, zwłaszcza jednoci społecznej wokół niej (J. Staszewski). Odnotowując, iż na prowincji zwyciężyło nie tyle głębokie zrozumienie znaczenia podjętych reform, lecz raczej entuzjazm czy zaufanie do przywódców wraz z nadzieją na uratowanie niepodległego bytu Rzeczypospolitej, akcentowano trwałość tych nastrojów, skoro przywódcy Targowicy odwołujący się do „*Katechizmu prawd republikańskich*” znajdowali poparcie tylko tam, gdzie przybywało wojsko rosyjskie (Z. Zielińska).

W toku dyskusji postawiono też zagadnienie roli miast w dziejach polskiego parlamentaryzmu XVI-XVII w. oraz wpływu przemian wyznaniowych w tym okresie. Podniesiono wagę — dokonanej w referacie M. Müllera — rewizji poglądów dominujących w historiografii, także polskiej, a ujmujących duże miasta jako siły odśrodkowe działające w tym charakterze niezmiennie aż do schyłku XVIII w. Ustalając, iż odmienność polityki dużych miast pruskich w ostatnim ćwierćwieczu XVI w. może być odniesiona także przynajmniej do I połowy XVII w., podkreślono, iż konflikt Gdańska ze Stefanem Batorym określała wroga postawa miasta wobec monarchii, a nie odwrotnie. Zwracając uwagę, że przyczyny tego konfliktu nie są w pełni znane, upatrywano wśród nich także sytuację wyznaniową. Przypominając, iż akt konfederacji warszawskiej z 1573 r. dotyczył nie tylko wyznań reformowanych, ale i prawosławnych oraz fakt zawarcia mało znanej konfederacji wileńskiej 1599 r. między wyznawcami obu nurtów różnowierczyłch, zwrócono uwagę na poczucie wspólnego zagrożenia kontrofensywą Kościoła katolickiego. Jednocześnie podniesiono złożoność tego zjawiska wobec stymulowania go nie tylko ściśle religijnymi podziałami, ale też interesami politycznymi (J. Bardach, J. Małek, M. Müller, H. Olszewski).

W popołudniowej turze obrad 7 maja referaty wygłosili: prof. Natalia Jakowenko (Kijów) — *Posłowie województw Wołyńskiego, Braclawskiego i Kijowskiego na sejmach Rzeczypospolitej u schyłku XVI-połowy XVII w. — próba portretu zbiorowego*; prof. Mečislovas Jučas (Wilno) — *Litewski parlamentaryzm XVIII wieku*; prof. Stanisław Grodziski (Kraków) — *Parlamentaryzm polski w latach 1795-1918*.

W toczącej się następnie dyskusji wyodrębnić można trzy grupy problemów, a to: relacji i przemian pojęć narodu politycznego oraz społeczeństwa obywatelskiego w XIX w., realiów poszczególnych form ustrojowych od schyłku XVIII w. do początku XX w. oraz funkcjonowania systemu parlamentarnego w Wielkim Księstwie Litewskim.

Upominano się o odmienne ujmowanie konstrukcji narodu politycznego i społeczeństwa obywatelskiego w odniesieniu do XIX wieku. Podkreślano, iż we wszystkich trzech zaborach — w każdym z nich w inny sposób — wykształcił się w XIX stuleciu model społeczeństwa obywatelskiego, rozszerzającego coraz bardziej swą bazę społeczną, wypracowującego swoiste modele działania i formy myślenia do dziś charakterystyczne dla pozaborowych dzielnic Polski.

Akcentując, iż najbliższy związek między społeczeństwem obywatelskim a narodem politycznym ukształtował się w Galicji doby autonomicznej, stwierdzano, iż specyfika XIX w. w dziejach Polski to tworzenie się społeczeństwa obywatelskiego nie tylko poza instytucjami państwowymi, ale też przeciwstawnego zaborcom. Jednocześnie zaznaczano złożoność problemu narodu politycznego, związanego ściśle z parlamentaryzmem, określanego przez prawo wyborcze i prawa dając mu większy lub mniejszy wpływ na życie kraju. W Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim, w zaborach austriackim i pruskim doszło do określenia zasad funkcjonowania narodu politycznego. Ograniczenia kompetencji organów przedstawicielskich sprawiły jednak, że nie spełniały one w rzeczywistości ważnej roli jaką miały w założeniu, przyczyniając się do deprecjacji znaczenia narodu politycznego. Szansa dana przez historię wielu narodom Europy stworzenia nowoczesnych narodów politycznych, kreujących nowoczesne systemy parlamentarne, ominęła ziemie polskie. I mimo istnienia — podkreślanych przez S. Grodzkiego — tradycji parlamentaryzmu austriackiego i pruskiego, nie sprawdziły się później. Wyraźny rozdział między obiema strukturami powstały na ziemiach polskich przyniósł bolesne u progu Odrodzonej Rzeczypospolitej konsekwencje (dr. A. Rosner — Warszawa). Społeczeństwo polskie realizowało swoje dążenia wykorzystując istniejące w danym okresie formy ustrojowe, a jednocześnie odwracało się od narzuconych przez zaborców instytucji i praw (S. Grodzki).

Kolejnym zagadnieniem dyskusyjnym była specyfika tzw. Sejmu Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a zwłaszcza odmienność jego składu społecznego w stosunku do elitarnych w tej mierze, tzw. posulatowych sejmów galicyjskich do 1848 r. Wskazywano, iż wprowadzenie mieszczan do „Sejmu Poznańskiego” nie wynikało z troski władz o interesy mieszczaństwa, lecz z ogólnych założeń ustrojowych obowiązujących we wszystkich prowincjach niemieckich. Oficjalnie występujący pod nazwą Stany Prowincjonalne (*Provinzialstände des Grossherzogthums Posen*), Sejm Poznański nie był specjalnie powołany dla zaboru pruskiego, lecz stanowił jedną z ośmiu reprezentacji powstałych w II połowie lat 20. XIX w. we wszystkich prowincjach Prus. Był — jak i pozostałe — organem stanowym, ale w zmodyfikowanej formie. W jego składzie znaleźli się już przedstawiciele chłopów, ważnych podatników. Jednocześnie o posiadaniu praw wyborczych uwarunkowanych przede wszystkim przynależnością stanową, decydowała posiadana własność (rycerska, miejska, włościańska) oraz spełnianie szeregu innych szczególnych wymogów prawnych. „Sejm Poznański” nie był — nie mógł zresztą być — kontynuacją polskiego parlamentaryzmu, nie był też jednolity narodowo. Ale wobec udziału w nim Polaków, stanowiących 50% ogólnego składu, a dominujących wśród posłów szlacheckich, podejmowano w nim próby nawiązywania do polskiej tradycji parlamentarnej, odwołując się do doświadczeń i rozwiązań parlamentarnych Polski przedrozbiorowej. I choć był oktrojowaną instytucją obcą, jego decyzje w pewnej mierze należały do polskiej tradycji. Stanowił bowiem forum walki o prawa narodowe, spełniając też funkcje *sui generis* poligonu doświadczalnego dla wielu jego członków, przysiadającego w późniejszej działalności politycznej, najpierw po 1871 r. w Sejmie Rzeszy, a w następnej generacji i w parlamencie Odrodzonej Rzeczypospolitej. I to niezależnie od spadku aktywności politycznej polskiego ziemiaństwa w latach trzydziestych XIX w., niskiej frekwencji czy wręcz bojkotu wyborów, licznych odmów piastowania mandatu, które to zjawiska stanowiły wyraz protestu przeciw odebraniu praw politycznych uczestnikom powstania listopadowego, ale też były przejawem rozczarowania nikłymi kompetencjami tego sejmu, nieskutecznością działania w obronie praw narodowych Polaków (dr K. Sikorska-Dzięgielewska — Poznań). Wyrażając zadowolenie z faktu podjęcia odrębnych studiów przez przedmówcę nad dziejami „Sejmu Poznańskiego”, S. Grodzki stwierdził, iż załamanie się zainteresowania społeczności polskiej tą formą parlamentaryzmu i regres jej znaczenia, a potem zmiana na korzyść przed Wiosną Ludów (czego wyrazem były m.in. liczne projekty reformy sejmów posulatowych) nastąpiły z identycznych przyczyn w zaborze austriackim i pruskim. Następnie podkreślił, iż na temat form reprezentacyjnych funkcjonujących na ziemiach polskich w epoce porobiorowej oraz stosunku do nich społeczności polskiej należałoby zorganizować odrębną sesję naukową.

Inny problem poruszony w dyskusji to stosunek nauki polskiej do wielkiej XIX-wiecznej debaty prowadzonej w skali europejskiej nad rozwojem parlamentaryzmu (S. Salmonowicz). Uznając jej wagę, podniesiono szczególnie w nią wkład środowiska lwowskiego. W toku tzw. kampanii rezolucyjnej z lat 1868-1873 rozgorzała tu ożywiona dyskusja nad konstytucjonalizmem i federalizmem,

także parlamentaryzmem monarchii habsburskiej i — porównawczo — państw europejskich. Rozpoczęta przez polityków przeniosła się na forum naukowe, przynosząc znaczące wypowiedzi i pozycje wydawnicze na czele z najlepszą wówczas historią Austrii pióra Oswalda Balzera (S. Grodziski).

Zagadnienie roli rodu Ostrowskich, właścicieli dóbr w Piotrkowskiem, w dziejach polskich instytucji parlamentarnych XIX stulecia, a w szczególności syna Tomasza Ostrowskiego, Antoniego, posła powiatu brzezińskiego i członka Konfederacji Generalnej w okresie Księstwa Warszawskiego, następnie senatora-wojewody czasu powstania listopadowego oraz jego brata Władysława, posła powiatu piotrkowskiego, marszałka Sejmu powstańczego 1830/31 zaowocowało dyskusją nad koncepcją ukonstituowania się sejmiku 1830/31 r. na emigracji. Podkreślając przeciwstawne stanowisko w tej materii obu wspomnianych braci (Antoni przez kilkanaście lat zabiegał o zrealizowanie tej idei), akcentowano jej związek z tradycyjnymi sejmikami exulantskimi oraz jej bezskuteczność wobec głębokich rozbieżności politycznych wśród Wielkiej Emigracji (dr R. Kotewicz, S. Grodziski).

Podjmując wątek litewski, ustosunkowano się krytycznie do tezy o obniżaniu się poziomu obrad w dawnym sejmie po Unii lubelskiej, koncentrując się w szczególności na roli reprezentantów Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach stanisławowskich. Podniesiono znaczenie istnienia silnego stronnictwa królewskiego i udziału w nim przedstawicieli magnaterii litewskiej. Podkreślono jednocześnie znaczne ze strony tych ostatnich poparcie dla Konstytucji 3 maja i przemian oświeceniowych w skali Rzeczypospolitej przy jednoczesnej dbałości o zachowanie odrębności ustrojowo-politycznej Wielkiego Księstwa (mgr W. Filipczak — Łódź). Związki między Koroną i Litwą znalazły odbicie w zacytowanym przez S. Grodzkiego dawnym powiedzeniu: *Litwa dała Polsce królów i poetów, Polska dała Litwie wiarę i siłę*.

W dniu 8 maja zaprezentowali referaty: prof. Michał Pietrzak, *Sejm II Rzeczypospolitej* oraz prof. Andrzej Ajnenkiel, *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.

W rozpoczętej dyskusji spór objął w pierwszym rzędzie problem społeczeństwa obywatelskiego. Nie dotyczył już przydatności tej kategorii pojęciowej, albowiem uznał ją — jak sam powiedział *per saldo* — A. Ajnenkiel. Ale rozumienie jego istoty i funkcjonowania w dziejach najnowszych wywołało różnice poglądów i opcji. Upomniano się najpierw o ujęcia genetyczne mające uwypuklić kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego jako nieformalnej struktury alternatywnej, opozycyjnej i konkurencyjnej wobec struktur oficjalnych. Potwierdzenie tego widziano w czasach Królestwa Kongresowego, powstania styczniowego i II wojny światowej, a najdobitniej - w okresie stanu wojennego w latach 80. Skonstatowano też, że proces ten towarzyszył ograniczaniu lub likwidacji narodu politycznego, co dowodziłoby dialektycznej więzi obu procesów (S. Salmonowicz). W innej wypowiedzi nie widziano możliwości funkcjonowania tej struktury w praktyce konstytucyjnej lat 1926-35, ani też pod rządami Konstytucji kwietniowej. Ostrzejsze limity w tej materii wprowadzano w latach 30. na szczeblu ogólnopolskim, dając niejaki szanse samorealizacji społeczeństwa na szczeblu lokalnym przez popieranie (w paternalistycznych w praktyce formach) samorządów czy organizacji społecznych. (dr R. Krackowski - Warszawa). Ale zaprezentowano też pogląd, iż społeczeństwo obywatelskie kształtuje się i funkcjonuje w różnych układach. Istotę jego widziano w uobywatelnianiu jednostki, wyrażającym się w rozumieniu oraz chęci realizacji w coraz szerszym zakresie interesu zbiorowego, ogólnopolskiego, wykraczającego poza indywidualną codzienność. Konstatowano też stosunkowo szybko postępujące przemiany w tym kierunku po roku 1846, widoczne już wyraźnie u początków II Rzeczypospolitej nawet wśród chłopów (J. Senkowski, M. Pietrzak). Potwierdzano jednocześnie, iż w tych przekształceniach miała istotny udział opozycja. Sprzyjała tworzeniu się społeczeństwa obywatelskiego, występując w II Rzeczypospolitej przeciw reżimowi pomajowemu oraz Konstytucji kwietniowej, a w PRL — szczególnie w latach osiemdziesiątych — przeciw narzuconej władzy komunistycznej. Złożoność tych procesów znajdowała wyraz w tym, iż Konstytucja 1935 r. zachęcając w pewnej mierze do aktywności na szczeblu lokalnym, zachowała ścisłą reglamentację prawną samorządów i organizacji społecznych oraz ich faktyczne podporządkowanie administracji państwowej, co aktywizowało opozycję (M. Pietrzak).

Kolejny wątek dyskusji stanowiły dylematy demokracji. Zwrócono uwagę na wpływ mitu dawnego polskiego parlamentaryzmu. Żywy w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, następnie przyszedł równoległe z odpływem proparlamentarnych postaw i nastrojów w społeczeństwie.

Podkreślano, iż parlament kanalizuje konflikty społeczne, ale w społeczeństwach tracących stabilność, znajduje coraz gorszy odbiór społeczny. Mit jedności narodowej, burzony przez parlament, wiódł niekiedy ku dążeniom do objęcia władzy przez jednostkę charyzmatyczną, autorytarną czy nawet totalitarną. Problem podstawowy widziano w utracie przez Europę po 1914 r. stabilności struktur społecznych i politycznych, której społeczeństwa masowe nie mogą odzyskać do dziś, czego przykładem są Włochy (S. Salmonowicz). Ten punkt widzenia w pewnej mierze zweryfikowano przez zaakcentowanie, iż Europa przed 1914 rokiem swą stabilizację opierała na systemach niedemokratycznych. Po I wojnie nastąpiły zaś poszukiwania rozwiązań właściwych dla poszczególnych społeczeństw i państw, przynosząc niekiedy także destabilizację systemową

(M. Pietrzak, S. Rogowski).

Z tym problemem wiąże się dyskutowane zagadnienie przyczyn, dla których model republiki parlamentarnej w II RP zaledwie po kilku latach poniósł klęskę. Zgadzano się, iż szło nie tyle i nie tylko o zamach majowy 1926 r., ale o dane mu przyzwolenie społeczne, które wynikało z negatywnego odbioru parlamentarnych działań. Ten odbiór Sejmu w opinii społecznej mimo jego reprezentatywności, ukształtowało przejęcie przez oba sejmy zbyt wielu uprawnień. Nieumiejętność określenia funkcjonalnego modelu kompetencji i prawnych granic własnej działalności przy podziałach politycznych uniemożliwiających tworzenie trwałych rządów przyczyniła się do klęski parlamentu w 1926 r. O ile jednak R. Kraczkowski widział w tym główne źródło przegranej parlamentu, to M. Pietrzak — uznając wagę wskazanych czynników — najistotniejszego źródła doszukiwał się w braku myślenia przez posłów kategoriami państwowymi przede wszystkim w sprawach finansowych. Świadectwem dlań było doprowadzenie przez Sejm do inflacji, m.in. przez traktowanie ministra skarbu jako kasjera przy nieograniczonej kasie.

W nawiązaniu do przemian po maju 1926 r. podkreślono wpływ na życie społeczno-polityczne oraz funkcjonowanie instytucji państwowych tzw. noweli sierpniowej z 1926 r. Zapoczątkowała ona istotne zmiany, wynikające z naruszenia monopolu ustawodawczego parlamentu przez danie prezydentowi prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Znajdowały też wyraz w zmianie układu sił między prezydentem a Sejmem, przez uprawnienie tego pierwszego do rozwiązywania izb przy jednoczesnym pozbawieniu Sejmu prawa samorozwiązywania. A ta ostatnia instytucja zawiera w sobie ogromną siłę, co udowodnił znacznie później Sejm „kontraktowy” (S. Rogowski). Wątek Konstytucji kwietniowej, ocenionej negatywnie do września 1939 r., rozpatrywano także w aspekcie funkcjonowania władz polskich w czasie II wojny światowej. Podkreślono fenomen w skali europejskiej w postaci powstania Polskiego Państwa Podziemnego, jego niekwestionowany autorytet w społeczeństwie. Jednocześnie zaakcentowano legalizm władz polskich, zarówno prezydenta RP jak też premiera w kontekście obowiązywania Konstytucji 1935 r., niezależnie od jej oceny. Nie cofnięto uznania rządu polskiego przez sojuszników, a w pewnym momencie nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne także ZSRR (J. Senkowski).

Kolejnym wątkiem dyskusji był problem kształtowania się i funkcjonowania w Polsce tzw. demokracji ludowej. Podkreślono, a to w szerszym kontekście historycznym, podstawową sprzeczność zawartą w przyjętej przez komunistów koncepcji państwa, w którym dyktatura partii miała współgrać z systemem przedstawicielskim. Głównej przyczyny upadku tej formy ustrojowej doszukiwano się w czynnikach ekonomicznych czy też technokratycznych, uważając, iż nie zdążyła przejść możliwych etapów rozwoju. Na tę perspektywę wskazywać mógłby fakt, iż początkowy prymat partii stopniowo ograniczany był przez wzrost znaczenia instytucji przedstawicielskich (R. Kraczkowski).

Problem działalności Sejmu PRL oraz jego ogólnej oceny stał się przedmiotem żywej dyskusji. Uznając wagę tematu, upomniano się w pierwszym rządzie o wprowadzenie do planu badawczego trzech fundamentalnych zagadnień: istnienia Sejmu w państwie o ograniczonej suwerenności; fasadowości parlamentu, acz w różnym czasie nierównomiernej, co poświadczały różnice między okresem lat 1949-1956 a epoką popaździernikową; występowanie „rys” na tej fasadowości w postaci dążeń artykułowanych przez społeczeństwo i jego przedstawicieli, jak Koło „Znak”. Akcentowano, iż widoczne już w KRN, „rys” zachodziły również w ramach reżimu, choćby w postaci

mikołajczykowskiego PSL, a w braku innych możliwości znajdowały wyraz w zagrożeniu wyrzuceniem poza jego obręb (S. Salmonowicz). Fasadowość Sejmu ukazywała stopniowo coraz większe rysy, a w latach osiemdziesiątych już nawet pęknięcia. W tym aspekcie podnoszono konieczność uwzględnienia w badaniach roli komisji sejmowych, mających w Polsce długą tradycję, a przywróconych po 1957 r. W latach 1980-89 nierzadko zmuszały one środki decyzyjne do odstępstw od narzucanych dotąd form działania, w coraz większym stopniu artykułując dążenia, oczekiwania i interesy społeczne. Świadectwem stało się m.in. przeprowadzenie, wbrew stanowisku wice-marszałka z ramienia PZPR A. Werblana, publikacji w całości sejmowych sprawozdań stenograficznych. Podobnie rzecz się miała z odrzuceniem — akceptowanej przez ośrodki decyzyjne — koncepcji podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów Z. Rybickiego, w myśl której rząd jako projektodawca mógłby wycofywać projekt ustawy nawet po oficjalnym jego złożeniu u marszałka Sejmu i przepracowaniu go przez właściwe komisje (K. Orzechowski). Innym przykładem było opracowanie przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej aktu oskarżenia przeciwko Jaroszewiczowi i Wrzaszczykowi, stanowiącego analizę przyczyn kryzysu w Polsce. Było to „największe osiągnięcie Sejmu PRL”, do czego przyczynił się w istotny sposób K. Orzechowski jako członek tej Komisji (M. Pietrzak). Jednocześnie zaakcentowano jednak niejednoznaczność roli owych instytucji parlamentarnych, przeciwstawiając pozytywnie ocenianej Komisji Ustawodawczej Komisję Spraw Wewnętrznych (A. Ajnenkiel). Przy ogólnie pozytywnej ocenie Sejmu PRL, podnoszono znaczenie funkcjonowania w nim zasady jawności, a także wpływ Sejmu w latach osiemdziesiątych na proces optymalizacji decyzji (R. Kraczkowski).

Zwrócono też uwagę na szczególne stosunki między komunistycznymi władzami a Kościołem katolickim, podkreślając jego wpływ na funkcjonowanie aparatu władzy. Wyrażało się to m.in. w nieznanych w innych krajach socjalistycznych kontaktach kierownictwa partii i rządu z kierownictwem episkopatu z prymasem na czele oraz w możliwości skutecznej interwencji tego ostatniego nawet w chwili wprowadzenia stanu wojennego celem zapobieżenia regulacji prawnej ograniczającej działalność Kościoła katolickiego (M. Pietrzak).

Krytycznie oceniając uproszczone, aprioryczne oceny KRN, Sejmu Ustawodawczego oraz sejmów następnych PRL sygnalizowano brak perspektywy historycznej oraz deformację w postaci europocentryzmu, utrudniających obiektywne ujęcia. Postulowano i uzasadniano konieczność prowadzenia dalszych, pogłębionych, także komparatystycznych, badań nad parlamentaryzmem polskim, w szczególności po 1944 r. (S. Rogowski, S. Salmonowicz, J. Senkowski, J. Staszewski).

WANDA SUDNIK (Warszawa)

SESJA NAUKOWA W KRAKOWIE: SENAT W POLSCE - DZIEJE I TERAŹNIEJSZOŚĆ

W dniach 25 i 26 maja 1993 r. miała miejsce w historycznej scenerii pięknego Krakowa współorganizowana pod patronatem Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przez Kancelarię Senatu RP, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Wrocławski i Polską Akademię Umiejętności sesja naukowa *Senat w Polsce - Dzieje i Teraźniejszość*. Jubileuszowy program przewidywał 15 referatów i wszystkie, choć w mocno limitowanym przez organizatorów czasie, zostały wygłoszone. Nie przewidziano natomiast w programie - co jest swojego rodzaju ewenementem w naukowej sesji - miejsca na dyskusję. Wielka to szkoda! Bo nie ulega wątpliwości, że byłoby o czym dyskutować. Zarówno przeszłość polskiego senatu, jego teraźniejszość, jak i przyszłość stanowią wdzięczne pole do rozważań tak naukowych, jak i politycznych, zwłaszcza wobec braku sprecyzowanej koncepcji izby wyższej i jej niepewnej z tego względu przyszłości.

Pojawienie się na arenie politycznej IV Rzeczypospolitej Senatu jest niekwestionowaną przez nikogo, acz nieoczekiwaną zasługą strony koalicyjno-rządowej *okrągłego stołu*. Natomiast jego obecny kształt zdecydowanie odbiega od intencji pomysłodawców, mimo, że miejsce izby wyższej parlamentu Rzeczypospolitej z całą pewnością jeszcze nie zostało dostatecznie jasno określone. Zrozumiała przeto i godna najwyższej pochwały była intencja, by impulsu dla najważniejszych rozstrzygnięć szukać także w bogatej rodzimej przeszłości. Szkoda natomiast, że organizatorzy nie dostrzegli potrzeby, by odwołać się do czynnego uczestnictwa jeszcze nie całkiem wymarłych specjalistów od historycznych problemów ustrojowych - choćby tylko będących na miejscu znakomitych krakowskich historyków prawa¹. Domyśliśmy się, że między innymi także z tego powodu w większości wystąpień dominował opis, a zabrakło tak potrzebnej ogólniejszej refleksji².

Zapewnie nie bez wpływu na kształt sesji był charakter konkurencyjności wobec inicjatywy PTH i Instytutu Historii Prawa UW współdziałających z izbą poselską³. Wynikająca z tego generalna koncepcja przewidująca wypreparowanie izby wyższej z naturalnego dla niej środowiska, jakim jest parlament, mogła być użyteczna w toczącym się politycznym sporze o zachowanie senatu i podniesienie jego rangi. Dla merytorycznych walorów sesji to założenie nie okazało się korzystne. W znacznej mierze bowiem zmarnowana została okazja do gruntownych rozważań nad kształtem jakże ważnej, a już 500 lat sobie liczącej relacji: izba poselska - izba senatorska, czy analiza nie mniej ważnego stosunku senat - głowa państwa.

W trudnej sytuacji znaleźli się referenci przygotowujący wystąpienia ograniczone do ram nakreślonych panowaniem poszczególnych władców elekcyjnych - periodyzacja dziejów Senatu w I Rzeczypospolitej wykorzystująca takie cezurę nie okazała się zasadna⁴. Nie przekonał do niej żaden z referentów. Nie satysfakcjonowało też podręcznikowe ujęcie dziejów senatu w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim⁵. Dlatego nie dziwi, że nie zauważono np. kardynalnej zmiany w sytuacji senatu, w skład którego w państwie szlacheckim powoływani byli członkowie elity społecznej, zaś od czasów Królestwa Polskiego stawało się regułą, że dopiero senatorska nominacja była podstawą do awansu do tej elity. W sumie można było odnieść wrażenie, iż badania nad polskim parlamentaryzmem tak państwa szlacheckiego, jak i czasów nam bliższych znajdują się dopiero w powijkach.

Imprezę zorganizowano z dużym rozmachem. Zwłaszcza imponująco przedstawiała się w *Sali senatorskiej* wawelskiego zamku zasiadająca na podwyższeniu para dwóch zamykających sesję referentów. Niestety zapewne presja historycznego miejsca wpłynęła zdecydowanie niekorzystnie na merytoryczną wartość zamykających sesję wystąpień. Przypominały one raczej dość pobieżnie przygotowane formalne sprawozdania, niż naukowe wystąpienia⁶, wskazując wyraźnie, że brak wciąż jasnej koncepcji polskiego Senatu, co może skłaniać do wniosku, iż jest on instytucją niepotrzebną, która *politykę pieniacza* usiłuje przydać sobie autorytetu. Żałować przy tym można, że w tak ważnych kwestiach ustrojowych, przed tak dostojnym gronem, nie miał szans kompetentnego zabrania głosu żaden z licznych przecież polskich konstytucjonalistów. Szkoda również, że nie dostrzeżono potrzeby dokonania podsumowania merytorycznego sesji.

Pozostaje jednak nadzieja, że przynajmniej zapowiadane wydawnictwo materiałów z Sesji (mające zawierać także ewentualne nadesłane na piśmie głosy w dyskusji - której nie było!) sprawi

¹ Wśród referentów było natomiast czterech senatorów.

² Usprawiedliwieniem dla referentów może być skrócenie czasu wystąpień. Na przykład podejmująca próbę dokonania uogólnień A. Sucheni-Grabowska musiała w trakcie swego wystąpienia ustąpić z mównicy, a kolejni autorzy dopiero w czasie obrad gorączkowo skracali swe teksty.

³ W dniach 6 - 8 maja 1993 r. odbyła się w Piotrkowie Trybunalskim i Sulejowie udana konferencja *Spółczesność obywatelskie i jego reprezentacja w ujęciu porównawczym (1493 - 1993)*.

⁴ Z korzyścią dla swego wystąpienia nie respektował tych założeń J. Kracik.

⁵ Z dużą przyjemnością natomiast można było wysłuchać referatu o Senacie w Rzeczypospolitej Krakowskiej.

⁶ Ze sprawozdawczego obowiązku zauważamy, że tylko dwaj ostatni referenci występujący właśnie na Wawelu nie mieli limitowanego czasu!

przyjemne rozczarowanie⁷. Z pewnością natomiast w miłej pamięci pozostanie hojne rozdawnictwo wśród organizatorów i referentów wybitych z okazji 500 lat polskiego parlamentu pamiątkowych medali⁸.

JACEK MATUSZEWSKI (Łódź)

SESJA W KATOWICACH Z OKAZJI 500-LECIA SEJMU POLSKIEGO

Dla upamiętnienia pięćsetnej rocznicy zwołania (18 stycznia 1493) do Piotrkowa przez króla Jana Olbrachta Sejmu, odbyła się 18 stycznia 1993 r. w Katowicach w sali dawnego Sejmu Śląskiego uroczysta sesja naukowa. Organizatorami byli: Wojewoda katowicki, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Związek Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw, oraz Fundacja im. Friedricha Eberta.

Obok licznie przybyłej młodzieży akademickiej i działaczy samorządowych konferencja zgromadziła wielu teoretyków, przedstawicieli praktyki parlamentarnej, działaczy samorządowych, historyków i młodzież akademicką. Mieli oni możliwość skonfrontowania doświadczeń dawnego i współczesnego parlamentaryzmu polskiego oraz swych opinii na temat aktualnego i postulowanego kształtu ustrojowego Rzeczypospolitej.

Do uczestników obrad listy wystosowali m.in. w imieniu Prezydenta RP minister stanu Janusz Ziółkowski oraz premier Hanna Suchocka.

Otwarcia konferencji dokonał wojewoda katowicki Wojciech Czech, który w swym wystąpieniu nawiązał do tradycji parlamentarnych na Śląsku. Przewodnictwo przedpołudniowej części obrad objął prorektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Adam Lityński. Referaty wygłosili:

Prof. dr hab. Stanisław Grodziski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, *Sejm I Rzeczypospolitej*,

Prof. dr hab. Andrzej Ajnenkiel z IH PAN w Warszawie, *Sejm II Rzeczypospolitej*,

Prof. dr hab. Józef Ciągwa z Uniwersytetu Śląskiego, *Sejm Śląski 1922 - 1939*.

Przewodnictwo popołudniowej części konferencji objął przewodniczący Związku Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw Janusz Paczocha. Referaty wygłosili posłowie na Sejm RP:

Dr hab. Irena Lipowicz, *Parlament w „Małej Konstytucji”, (1992) i w projektach konstytucyjnych*,

Dr Lech Mażewski, *Parlament III Rzeczypospolitej. Stan aktualny*.

Następnie odbyła się dyskusja panelowa poświęcona aktualnym problemom polskiego parlamentaryzmu z udziałem: prof. Andrzeja Ajnenkiela, prof. Mariana Kallasa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr hab. Ireny Lipowicz, dr Lecha Mażewskiego. Do ożywionej dyskusji włączyli się m.in. Walerian Piotrowski, Andrzej Zakrzewski, dr Anna Łabno-Jabłońska z Uniwersytetu Śląskiego. Dyskutanci zwracali szczególną uwagę na niedoskonałość uregulowań „Małej Konstytucji” oraz wysuwali postulaty dotyczące kształtu powstającej ustawy zasadniczej.

MARIAN MIKOŁAJCZYK - WOJCIECH ORGANIŚCIAK (Katowice)

⁷ Ponieważ Kancelaria Senatu RP złożyła deklarację, iż każdemu kto zgłosi zainteresowanie prześle publikację zawierającą materiały z sesji, przedstawiamy jej oczekiwaną zawartość: J. Wyrozumski, *Geneza Senatu*; A. Sucheni-Grabowska, *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI w.*; J. Kracik, *Biskupi w Senacie dawnej Rzeczypospolitej*; S. Grzybowski, *Udział Senatu w kształtowaniu polityki zagranicznej Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI w.*; A. Filipczak-Kocur, J. Dorobiosz, *Senat za Zygmunta III i Władysława IV*; S. Ochmann-Staniszevska, *Senat za Jana Kazimierza*; K. Matwijowski, *Senat za Jana III Sobieskiego*; K. Przyboś, *Senat w opinii szlachty na przełomie XVII i XVIII w.*; M. Markiewicz, *Senat jako organ władzy wykonawczej w epoce saskiej*; J. Kopiec, *Senat w relacjach nonjusz*; F. Połomski, *Senat w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym*; J. Bieniarzówna, *Senat w Rzeczypospolitej Krakowskiej*; J. Pietrzak, *Senat w Polsce Odrodzonej*; A. Grześkowiak, *Senat RP I kadencji 1989 - 1991*; A. Chełkowski, *Senat RP II kadencji*.

⁸ Z pewnym zażenowaniem uczestnicy sesji zapoznawali się z materiałami przygotowanymi przez organizatorów: *Informator dla szkół*, komplet zdjęć senatorów, *Noty o senacie*, nie wolny od błędów rys dziejów polskiego senatu, znaczek senatu...

KONGRES SOCIÉTÉ D'HISTOIRE DU DROIT (28 - 31 MAJA 1992 r.)

Z końcem maja 1992 r. odbył się międzynarodowy kongres historyków prawa organizowany przez Société d'Histoire du Droit. Tym razem miejscem kongresu były Włochy, zapewne dlatego, że tematem tych „Journées Internationales” była „*l'histoire des rapports de l'Italie avec les divers autres Pays d'Europe dans la domaine du droit*”.

Zaszczyt i ciężar goszczenia kongresu wzięły na siebie dwa uniwersytety włoskie reprezentowane przez profesorów: G. De Renzo Villata (Mediolan) i G.P. Masseto (Pawia). Jak zwykle wachlarz tematów był szeroki, bogata jest bowiem problematyka stosunków „Italia - Europa”, przy czym przez „Italię” rozumiano też Kościół i jego prawo.

Przedstawiono więc np. oddziaływanie glosatorów i dekretalistów na Francję (G. Van Dievoet, L. Gazzaniga), wpływy włoskie w Hiszpanii za Karola V (C. Cremades - Grinan) i za Filipa II (E. San Miguels Perez), wpływy na Rumunię (V. Hanga, V. Gionea), na Węgry (G. Hamza, O.M. Peter). Nowe perspektywy renesansu prawa we Francji i w Italii omówił G. Santini. O dacie śmierci Placentina wypowiadał się A. Gouron. Dla zilustrowania różnorodności tematów warto też wymienić referat A. Bischoffa o stosunkach między Anglią a Lombardią, P. Van Petaghema o służbie dyplomatycznej między Niderlandami a Rzymem przed 1600 r., czy O. Guillot o wpływie pontyfikatu Jana X na nawrócenie Normanów. Polskimi akcentami na zjeździe były: referat R. Szramkiewicza (Sorbona) o stosowaniu konkordatu francuskiego z 1801 r., referat T. Wyrwy (Centre des Recherches w Paryżu) o Kallimachu, referat niżej podpisanej o wpływie włoskiej doktryny politycznej i prawnej na Polskę do XVIII oraz zgłoszony, lecz nie wygłoszony referat Witolda Maisla o stosunkach między Italią a Polską.

Miejscem obrad były piękne, zabytkowe budynki i sale uniwersytetu w Pawii i Mediolanie (szczególnie sugestywna pod względem architektonicznym, obecnie w renowacji, Sala della Crociera w Mediolanie, pełniące w średniowieczu funkcje szpitala).

Dla uczestników kongresu zorganizowano zwiedzanie Pawii, dawnej stolicy Longobardów, a zwłaszcza kościoła Ciel d'Oro, w którym pochowani są Ojciec i Doktor Kościoła, Św. Augustyn, oraz król Longobardów, Liutprand. Połowę przedostatniego dnia poświęcono na wycieczkę do kościoła i pustelni Kartuzów (Certosa di Pavia), ufundowanych z końcem XIV w. przez księcia Mediolanu, Gian Galeazzo Viscontiego, stanowiących klejnot architektury i sztuki europejskiej. Zwiedzano też wystawę rękopisów prawniczych w bibliotece uniwersytetu w Pawii. Na zakończenie, w niedzielę 31 maja, mogliśmy uczestniczyć w wycieczce nad jezioro Como.

IRENA MALINOWSKA - KWIATKOWSKA (Kraków)

XXIX NIEMIECKI ZJAZD HISTORYKÓW PRAWA

W dniach 6-10 października 1992 r. odbył się w Kolonii kolejny, organizowany raz na dwa lata Niemiecki Zjazd Historyków Prawa. Słowo „niemiecki” w nazwie Zjazdu niezupełnie odpowiadało rzeczywistości, ponieważ wśród ca. 250 uczestników znalazło się blisko stu cudzoziemców, w tym około 30 Austriaków, po kilkunastu Holendrów, Szwajcarów i Węgrów oraz po kilku przedstawicieli Japonii, Polski, Szwecji, RPA i Włoch, jak też pojedynczy Anglicy, Belgowie, Czesi i Francuzi.

Uroczyste otwarcie Zjazdu w salach wykładowych Uniwersytetu oraz wykład inauguracyjny prof. J. Kunischa z Kolonii o politycznych przesłankach kodyfikacji w dobie absolutyzmu, jak też elegancki bankiet wydany przez J.M. Rektora wypełniły pierwszy wieczór. Następnego dnia wystąpili z wykładami dwaj romanisci, profesorowie G. Doležalek z Kapstadtu i P. Apathy z Linzu, natomiast po południu odbyły się posiedzenia w dwóch sekcjach: pierwsze poświęcono metodom i praktyce badawczej w historii prawa, drugie - karze publicznej i prywatnej w średniowieczu.

Podobny scenariusz powtórzono kolejnego dnia, proponując uczestnikom przed południem wysłuchanie wykładów z nowożytnej historii prawa, profesorów K.O. Schernera z Monachium i Ch. Wollschlägera z Bielefeld, a po południu udział w obradach bądź sekcji poświęconej prawu we wczesnośredniowiecznej Galii, bądź sekcji dyskutującej nad tłumaczeniem Digestów. W przedostatnim dniu wysłuchaliśmy wykładu prof. R. Zimmermanna z Ratyzbony o prawie zobowiązań w XVII w., po czym odbyło się otwarte zebranie niemieckich historyków prawa, na którym w toku burzliwej dyskusji zapadły decyzje o zorganizowaniu następnego Zjazdu w Szwajcarii (Bern) oraz o powołaniu Stowarzyszenia Historyków Prawa; dla realizacji tej ostatniej wybrano komisję, mającą opracować strukturę organizacyjną Stowarzyszenia. Ponadto podjęto znamienne uchwałę o zaniepokojeniu niemieckich historyków prawa „planami reform studiów, przewidujących redukcję przedmiotów ogólnych na rzecz wprowadzenia nauki prawa pojmowanej w sposób czysto technicznych. Odprężenie po emocjach i wcześniejszych dyskusjach naukowych przyniósł bankiet połączony z danciem, na którym mistrzem parkietu okazał się jeden z głównych organizatorów - prof. K. Luig, szef Instytutu Nowożytnej Historii Prawa Prywatnego na miejscowym Uniwersytecie. Ostatni dzień zarezerwowano na zwiedzanie miasta z przewodnikiem. Oprawdanie po niezliczonych zabytkach i muzeach Kolonii towarzyszyło zresztą stale obradom Zjazdu.

DANUTA JANICKA (Toruń)

KONGRES SOCIÉTÉ JEAN BODIN W KOPENHADZE (16 - 20 MAJA 1993)

Odbывające się zwykle co trzy lata kongresy międzynarodowego Stowarzyszenia Porównawczej Historii Prawa (Société Jean Bodin pour l'Histoire Comparative des Institutions) poświęcają sporo uwagi prawu sądowemu. Tegoroczny zjazd w Kopenhadze wziął na warsztat historię pewnego działu prawa procesowego, mianowicie historię zastępstwa procesowego i wszelkich form asystencji w rozwiązywaniu konfliktów, według prawa różnych krajów, a nawet kontynentów, od starożytności po czasy dzisiejsze.

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w niedzielę 16 maja. Odbywał się on pod znakiem Skandynawii. Gospodarzami były uniwersytety Danii (Kopenhaga) i Szwecji (Lund). Kongres rozpoczął się w auli kopenhaskiego uniwersytetu przemówieniem jego rektora, a następnie - sekretarza Société Jean Bodin, Prof. L. Waelkensa. Lampką wina w historycznych salach kopenhaskiego ratusza podejmowała potem gości Izba adwokacka.

Od poniedziałku 17 maja toczyły się w wartkim tempie prace kongresu. Temat był - jak zwykle - podany na poprzednim zjeździe i opracowywany przez dłuższy czas przez historyków prawa z różnych krajów, bądź w formie referatów ogólnych (rapports generaux), bądź szczegółowych, udostępnionych uczestnikom w powielonej formie przed rozpoczęciem zajęć. Jest to usprawnienie prac, ponieważ na początku sesji przewodniczący przypomina tylko główne tezy ogólnego referatu, po czym następuje dyskusja. Oczywiście od maestrii przewodniczącego zależy właściwie podanie treści referatu i zainicjowanie dyskusji. W sposób znakomity robili to zwłaszcza profesorowie André Gouron (Montpellier) i Werner Ogris (Wiedeń).

Na pierwszy plan wysunięto historię adwokatury (przew. W. Ogris) i asystencję w procesie udzieloną przez nie-prawników (przew. A. Gouron). Poza tym trzymało się w zasadzie porządku chronologicznego, a więc tematem była starożytność (przew. M. Humbert, Paryż, referenci: A. Theodorides, E. Karaelius, J. Gaudemet, M. Humbert i in.), a następnie średniowiecze i czasy nowożytne w Europie (przew. R.C. van Caenegem, Gandawa, referenci: B. Auzary i S. Douchy, A. Wijffels, A. Romano, P. Oberhammer, K. Sójka-Zielińska, J. Zslinsky, E.J.H. Schrage, A. Serrano, V. Gionea i in.). Ponadto osobne posiedzenie poświęcono arbitrażowi („Arbitraż - instytucjonalizowanie asystencji?"; przew. C. Petit Calvo, Barcelona; ciekawe wypowiedzi o arbitrażu jako „acte de charité").

Osobny dzień obrad przeznaczono dla historii asystencji w procesie w państwach skandynawskich. Dzień ten (18 maja) spędzili uczestnicy kongresu w Szwecji, w Lund, dokąd przewieziono nas wodolotem z Kopenhagi (przez Malmö) i gdzie przyjmował nas z wielką gościnnością tamtejszy uniwersytet. Sesji przewodniczył profesor historii prawa z Kopenhagi, Detlev Tamm, a referentami byli P. Letto - Vanamo (Helsinki), K.A. Modéer (Lund), D. Tamm, A. Stein Wilkeshuis (Nuenen, Holandia). W pięknych pomieszczeniach uniwersytetu ofiarowała kongresowi lunch szwedzka fundacja Olin. Zwiedzaliśmy potem romańską katedrę (XII w.), a następnie „Kulturen” tj. muzeum starej architektury skandynawskiej, na wolnym powietrzu, w którym można było zobaczyć stare kamienie ze znakami runicznymi Wikingów.

Posiedzenie popołudniowe poświęcone było asystencji w rozwiązywaniu konfliktów w kulturach nie-europejskich (przew. G. Mac Cormack, Aberdeen; referenci: A. Huxley, G. Mac Cormack, W. Borah, T. Mizubayashi, W. Stewart i in.). Przedstawiono problematykę Chin, Birmy, meksykańskich Indian, Melanezji, Japonii, arktycznej Kanady. Dzień tak obfity we wrażenia zakończył uroczysty bankiet wydany przez palestrę miasta Lund.

Następnego dnia, w Kopenhadze, kontynuowano dyskusję nad średniowieczem i epoką nowożytną.

Ostatniemu posiedzeniu (19 maja po poł.) przewodniczył Robert Feenstra, obecny prezes Société Jean Bodin (honorowym prezesem jest Jean Gaudemet). Była to ogólna dyskusja. Podsumowania całości prac dokonał sekretarz, L. Waelkens. Nie podano na razie tematu przyszłego kongresu.

Dzień 20 maja przeznaczony był na wycieczkę do Oslo i odwiedzenie tamtejszego uniwersytetu. Ci, którzy pozostali w Kopenhadze, mogli zwiedzić choć część jej bogatych muzeów, a także malownicze nabrzeże Nyhaven, przy którym znajduje się dom Krystiana Andersena.

Z Polski jedynym referentem była Prof. Zielińska, choć nieobecna. Jedynym polskim uczestnikiem była niżej podpisana. Świadczy to o arcytrudnej sytuacji finansowej polskich uniwersytetów, których pracownicy mogą brać udział w kongresach za granicą tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi.

IRENA MALINOWSKA-KWIATKOWSKA (Kraków)

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ MGR ANDRZEJA GULCZYŃSKIEGO

Dnia 2 marca 1993 r. odbyła się przed Radą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Andrzeja Gulczyńskiego pt. *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Witolda Maisla (UAM). Recenzentami rozprawy byli: prof. dr hab. Michał Pietrzak (UW) i prof. dr hab. Karol M. Pospieszalski (UAM).

Po przedstawieniu tez pracy i dyskusji nad jej założeniami formalnymi i teoretycznymi Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu postanowiła przyjąć dosertację i nadać mgr. Andrzejowi Gulczyńskiemu stopień naukowy doktora nauk prawnych.

JACEK WIEWIYRKOWSKI (Poznań)